Nr. 27. Kraków, dnia 3 Lutego, Piątek. Rok II

KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie o godzinie **10**. rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:

Rocznie . . 9·60 | Kwartalnie . . 2·40
Półrocznie . . 4·80 | Miesięcznie .—·80

Za odnoszenie 20 ct. miesięcznie.

na prowincyi z przesyłką:

Rocznie . . . . 12 złr.
Półrocznie . . . . 6 „
Kwartalnie . . . . 3 „
Miesięcznie . . . . 1 „

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. **Nadesłane** od wiersza petitowego 20 ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. **Nekrologja** po 10 c. od wiersza.

Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracya „Kurjera“ (hotel Saski), główna trafika na linji A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, Ringel, trafika ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Żupańskiego w Rynku, handel Ekera ul. Karmelicka, Gronwer ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjańska, trafika Markowicza ul. Florjańska, antykwarnia Himmelblaua ul. Szpitalna, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.

We Lwowie ogłoszenia do „Kurjera“ przyjmuje „Centralne biuro Ogłoszeń“, ul. Kopernika l. 11.

Redakcja ul. św. Anny l. 9, I. piętro. — Administracja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedyńczego Numeru 5 centów.

KALENDARZ.

Dziś: Błażeja b. m. Imię słowiańskie: Błażej.
Jutro: Ansgarego p. w. Imię słowiańskie: Witosław.
Pojutrze: Agaty p. m. Imię słowiańskie: Dobrochna.
Wschód słońca o godz. 7, minut 31, zachód o godzinie 4. minut 57 Długość dnia 9, minut 25.

Komunikat Koła polskiego.

W dniu 26 stycznia Koło poselskie polskie odbyło pierwsze posiedzenie po zwołaniu Izb. Przewodniczący p. Jaworski przedstawił najprzód Koła nowo wybranego posła Rutowskiego, a następnie wniósł, aby Koło przystąpiło do obrad nad sprawami postawionemi na najbliższem posiedzeniu Izby.

Koło przyjąwszy ten porządek obrad, postanowiło głosować w Izbie za przekazaniem komisji podatkowej wniosku Reichnera o uwolnienie z pod egzekucji podatków, wszystkich należących do rezerwy, obrony krajowej i pospolitego ruszenia na czas powołania ich pod broń, w razie uruchomienia armii. Następnie uchwalono głosować za uznaniem za ważne wyboru posłów Krausa, Rozkosznego, Bulicza i Wolkensteina.

Wreszcie przewodniczący otworzył ogólną rozprawę nad projektem ustawy o podatku konsumcyjnym od cukru, którytoprojekt postawiono jako ostatni przedmiot obrad Izby poselskiej. W rozprawach tych wzięli udział posłowie Lewakowski Karol, Chrzanowski, Jaworski, Smolka i Wysocki, i roztrząsano pytanie: czy dla dobra kraju i dla ułatwienia zmian w projektowanej ustawie o wódce, odpowiednich dobru rolnictwa krajowego, lepiej jest oddzielnie traktować każdą z tych dwóch projektowanych ustaw o opodatkowaniu cukru i o opodatkowaniu wódki, czy też złączyć ich traktowanie w Izbie, jeśli to jest możebne, lub też odroczyć rozprawy nad projektem pierwszej ustawy, dopóki nie będzie przedłożony Izbie projekt ustawy drugiej?

Zważywszy, że związanie przyszłego projektu ustawy o opodatkowaniu wódki, z projektem ustawy o opodatkowaniu cukru, za którem uchwaleniem bez zmiany jest przeważna większość Izby tak z prawicy jak z lewicy, a przeto ta większość nalegałaby na rychłe i bez zmian uchwalenie związanej z nią ustawy o wódce, co byłoby niekorzystne dla kraju naszego; powtórę zważywszy, iż projekt ustawy o opodatkowaniu cukru jest już teraz w ostatniem stadyum uchwalenia, gdyż roztrząśnięty przez komitet, przyjęty następnie przez wielką komisyę ugodową jeszcze w październiku r. z., jest już teraz w drugiem czytaniu oddany pod rozprawy Izby, a projekt o opodatkowaniu wódki ma być dopiero przedłożony Izbie przez rząd, a następnie przekazany komisyi do roztrząśnienia, przeto równoczesne traktowanie w Izbie tych dwóch projektów ustaw, byłoby nietylko niekorzystne, ale i niemożebne. Koło więc po zamknięciu rozpraw ogólnych nad projektowaną ustawą, o cukrze, postanowiło głosować w Izbie za wejściem w szczegółowe rozprawy nad tym projektem.

Następnie przewodniczący Jaworski odczytał petycyę gremium kupców lwowskich wniesioną do Koła polskiego, w której proszą o poparcie petycyi ich wniesionej do Izby poselskiej o zmianę rozporządzeń projektowanej ustawy co do kontroli opłacanego podatku, któreto rozporządzenia są uciążliwe dla kupców. Ponieważ petycya ta tyczy się szczegółowych rozporządzeń projektowanej ustawy zawartych w §§. 25, 26, 27 i 28, przeto postanowiono tę sprawę roztrząsać przy szczegółowych rozprawach nad tymi paragrafami.

Po odroczeniu tych rozpraw szczegółowych do następnego posiedzenia, p. Smarzewski zapytał się członków komisyi parlamentarnej Koła, czy stronnictwo ks. Lichtensteina wniosło swój projekt zupełnej zmiany ustawy szkolnej po porozumieniu się z parlamentarnemi komisyami stronnictw prawicy, i po udzieleniu im tego projektu. Członek tej komisyi p. Jaworski odpowiedział, iż ks. Lichtenstein zawiadomił był w jesieni r. z. posła Grocholskiego o zamiarze wniesienia swego projektu, i chciał się z nim porozumieć w tej sprawie, lecz przewodniczący Grocholski oświadczył, iż bez wiadomości i uchwały Koła nie może w to porozumienie wchodzić, zaś projekt ks. Lichtensteina nie był znanym żadnemu członkowi komisyi parlamentarnej Koła, która go dopiero poznała przy odczytaniu w Izbie. Następnie kilku posłów wyraziło ubolewanie, iż członek Koła polskiego. poseł ze Szlązka, ks. Swieży, podpisał ten wniosek ks. Lichtensteina, nie zasięgnąwszy wprzód pozwolenia Koła, co sprzeciwia się statutowi Koła.

P. Orzechowski przedstawił, iż wyborcy jego prosili go, aby zapytał się Koła, w jaki sposób uczcić 40-letni obchód panowania Cesarza, a sądziliby, że byłoby dobrze ustanowić w tym dniu święto. P. Chrzanowski odpowiedział, iż w jaki sposób kraj cały ma uczcić ten dzień jubileuszu cesarskiego, orzekła reprezentacja kraju t. j. Sejm galicyjski i ustanowił na tę pamiątkę stypendya dla krajowców kształcących się w zakładach wojskowych. Tak samo w tej sprawie postąpiły inne kraje monarchii, iż nie Rada państwa ani stronnictwa w Radzie państwa, ale Sejmy krajowe orzekły, w jaki sposób dzień ten uczcić. Jeżeli zaś p. Orzechowski pyta w jaki sposób gmina lub powiat pragnie obchodzić ten jubileusz, orzeczenie w tym względzie nie do Koła polskiego, lecz do gminy lub Rady powiatowej należy. Po głosach pp. Sawczyńskiego, Chotkow-

PANNY NA WYDANIU.

(Dokończenie.)

Czy więc kształcą się umysłowo panny na wydaniu? A jednak perjod czasu od opuszczenia szkoły aż do wyjścia za mąż jest najodpowiedniejszy do samodzielnego wzbogacenia wiedzą swej duszy, do uzdolnienia się być w przyszłości przewodniczką rodziny. Potrzeba tylko chęci i systematu. Ziarnko do ziarnka a będzie miarka; dwie godziny dziennie sumiennych studjów—to 730 godzin rocznie poważnej pracy umysłowej—to dzielny zasób wiedzy, który wzrasta coraz bardziej i bardziej—to dusza budząca się do lotu i czynu—to nadzieja umysłowa wyższości przyszłych pokoleń. Szczęśliwe dziecko, któremu matka potrafi wytłumaczyć zjawiska natury np. deszczu, mgły, rosy, tęczy, grzmotu..., i które nauczy rozgraniczać i rozumieć pojęcia np. topoli i drzewa; któremu o wartości, o stosunkach towarzyskich da gruntowne wskazówki.

Wybiła bowiem godzina refleksyi i odrodzenia. Trutnie społeczne, bezsensowni marzyciele, gubiący dobro ogółu—utracają kredyt. Wiedza i praca, potężna systematem i wytrwałością — oto nasze hasło, skromne ale pewne; oto kropla wody, która ciągle spadając, musi przebić w końcu skałę nędzy i ciemnoty.

Pod ten sztandar powołują was, panie, wielcy myśliciele i ich uczniowie. Nim reforma nastąpi, nim kwestjarównouprawnienia stanie się faktem, wam się do tego przygotować.

W dzisiejszym stanie rzeczy walka na słowa o emacypację jest czczą gadaniną. Wy nie pojmujecie celu i doniosłości tej walki. Wam się zdaje, że pozyskać prawo do wykształcenia specyalnego i konkurowania z mężczyznami o stanowiska odpowiednie uzdolnieniu, znaczy to—palić swobodnie cygara, pić gorzałkę, grać w sztosa i oddawać się wolnej miłości. Jesteście zresztą przerażone tą myślą, że poświęcając się nauce i zajęciom specjalnym nie miałybyście czasu pielęgnować swych wdzięków. To też zależność ekonomiczna jest drugim fundamentem waszej bierności i poniżenia. Gdy jesteście na wydaniu, karmią was i odziewają rodzice, ale gdy rodzice zejdą do grobu, co wam pozostaje? Praca męża. Dostać przeto męża jakiegokolwiek, byle zamożnego i jakimkolwiek sposobem — jest zdaniem panien na wydaniu. Cel uświęca środki. Zalotność ze wszystkiemi accessorjami—pudrem, turniurą, kokiem itp., podchwytywanie słówek, przymilanie się, zręczne alluzje do swoich dostatków, najczęściej tak pewnych, jak mądrość uczonego, z wybitą 84. próbą magistra lub doktora—oto sposoby, na które biorą się panny na wydaniu. Miłość, szczerość, godność w postępowaniu nie idą w rachunek.

Panna X. kocha młodego człowieka, ale tenże jeszcze długo musi walczyć z losem i przeciwnościami, aby pozyskać odpowiednie stanowisko pracy. Rozwija więc tymczasem cały arsenał erotycznych pocisków, aby podbić serce zwiędłego, podstarzałego kawalera, lub wdowca, który cieszy się ładnym dochodem. Patrząc na nią mógłbyś odgadnąć te słowa: „Panie, rzeknij tylko słowo a przysięgnę ci“. Niestety—zależność ekonomiczna ileż razy wiedzie nasze damy do krzywoprzysięstwa. Mówi się: przyrzekam miłość, szacunek, wierność, myśli: wstręt, lekceważenie, zobaczymy... I dotrzymują słowa. Lubo u nas nie ma rozporządzenia, jak niegdyś w Sparcie, aby mężowie „incapaces“ dozwalali młodym swym żonom konwersacji z innymi mężczyznami—muszą jednak ulegać temu losowi, bo kobietę trudno upilnować. Zależność ekonomiczna sprawia to również, że panna na wydaniu jest ślepo posłuszna ciemnej opinii publicznej, niby marjonetka ręce, co ją porusza. Złamać konwenans—znaczy to wprawić w ruch języczek plotkarek, i nieproszonych opiekunek i konkurentów odstraszyć. Trzeba więc słuchać. Żadnej inicjatywy, żadnego kroku naprzód — bo strach, aby starą panną nie zostać. A lubo dla panien na wydaniu czas w biegu się zatrzymuje, a puder zmarszczki utaja — starość jednakże jest widmem, przed którem cofają się przerażone.

Niedołęstwo umysłowe, bierność, poniżenie uczuć i godności, jest naturalnem następstwem próżniactwa i obawy o przyszłość.

A ileż to zdolności marnieje bezpowrotnie! W najlepszym razie panna na wydaniu zajmuje się szyciem. Sądzi, że jest pracowitą, pożyteczną. Tymczasem praca jej dzienna, wyrażona w cyfrze, równa się wartości jakich 30 centów. Panna ta ma np. zdolność do muzyki lub malarstwa. Gdyby kształciła swój talent i chciała następnie z niego korzystać, mogłaby z dochodu kilkanaście lub kilkadziesiąt szwaczek opłacić. Inna umie np. piękne wyrabiać kwiaty, ale dokonywa tego tylko na imieniny ojca lub matki. Jakieś echo minionych czasów, kiedy zajmowanie się przemysłem i handlem ściągało na dobrze urodzonych infamję, brzmi w naszych uszach. Czyżby np. takich kwiatów sprzedawać nie można?

Zamiast napróżno przebrzmiewających u nas deklamacyj o równouprawnieniu, czyżby nasze kobiety nie powinny pomyśleć o tem, aby takie rzeczy, jak kra-

skiego i przewodniczącego. Koło jednomyślnie zgodziło się na zapatrywanie p. Chrzanowskiego

Na posiedzeniu w d. 29. z. m. Koło pos. polskie przystąpiło do obrad nad sprawami będącemi na porządku dziennym następnego posiedzenia Izby.

Najprzód na wniosek swej oddzielnej komisyi, Koło wybrało kandydatów do kilku komisyj izbowych, gdzie miejsca posłów polskich zostały opróżnione z powodu śmierci posła śp. Dzwonkowskiego; złożenia mandatu poselskiego przez p. Mochnackiego i wystąpienia z komisyj. Mianowicie Koło wybrało: do komisji wojskowej p. Serwatowskiego; do komisji sądowej p. Vayhingera; do komisji o kasach oszczędności p. Niemczynowskiego; do komisyi o pragmatyce służbowej p. Cieńskiego; do komisji karnej p. Lewakowskiego Augusta; do komisji o podatku konsumcyjnym p. Rutowskiego; do komiji o anarchistach i do komisji sanitarnej p. Mniszka, a Izba wybory te ma na przyszłem posiedzeniu dopełnić.

Następnie bez rozpraw uchwalono głosować za rządowym projektem powoływania rezerwistów na siedmiodniowe ćwiczenia w celu nauczenia się użycia nowych karabinów, który to projekt komisya izbowa bez zmiany do przyjęcia Izbie przedłożyła. Uchwalono po krótkiej dyskusyi głosować za rządowym projektem ustawy uwalniającej od opłaty stempli i taks, fundacye zakładane z powodu jubileuszu cesarskiego.

Wreszcie przystąpiło Koło do rozpraw szczegółowych nad komisyjnym projektem ustawy o opodatkowaniu cukru. Uznało najprzód telegraficzne wezwanie Towarzystwa gorzelnianego w Przemyślu, udzielone Koło przez p. Wysockiego, aby odroczyć rozprawy o podatku cukrowym aż do przedłożenia przez rząd projektu opodatkowania wódki — za uchylone uchwałą wejścia w szczegółową rozprawę nad wspomnioną najprzód ustawą, a którą to uchwałę Koło powzięło na poprzedniem swem posiedzeniu.

Przystąpiono do rozpraw szczegółowych. W dyskusyi łącznej nad §§. 1, 2 i 3 dających możność wypowiedzenia ogólnych zapatrywań na całą sprawę; zabierali głos pp. Hausner, Cieński, Jaworski, Chrzanowski, Gniewosz i Wysocki. W rozprawach tych wykazano, iż premie wywozowe od cukru, uznane za potrzebne dla utrzymania rozwoju fabryk cukru, użytecznych bardzo dla rolnictwa w tych krajach, w których największa liczba fabryk tych istnieje, tj. w Czechach, Morawie i Niższej Austryi, uciążliwe będą dla konsumentów w innych krajach. Należy przeto żądać od reprezentantów Czech, Morawy i Niższej Austryi, ażeby oni podczas uchwalania ustawy o opodatkowaniu wódki, zważali także na dobro gorzelni rolniczych, tak bardzo potrzebnych w innych krajach monarchii dla rolnictwa i chowu bydła. Polecono to żądanie przedstawić komisyom parlamentarnym innych stronnictw prawicy.

Po uchwaleniu trzech pierwszych paragrafów, przyjęto bez dyskusyi następne aż do § 25. Nad paragrafami 25, 26 27 i 28 poddanymi łącznie pod obrady, rozwinęła się długa dyskusya, wśród której przedstawił p. Lewakowski Karol, iż właśnie przeciw rozporządzeniom tych paragrafów, odnosi się petycya gremium kupców lwowskich, wniesiona do Izby i Koła polskiego. W dyskusyi tej brali udział pp. Lewakowski Karol Chrzanowski, Jaworski, Wysocki, Gniewosz i Madeyski. Pierwsi dwaj przedstawili, iż przy dyskusyi w komisyi zmieniono rządowy projekt ustawy w ten sposób, iż część kontroli przesunięto z fabrykantów na kupców sprzedających cukier w sposób dla ostatnich uciążliwy. Inni zabierający głos, przedstawiali, iż początkowo projektowany przez rząd dla kontroli podatku system magazynowy, otoczenie fabryk murami, otwierał pole do daleko większych z jednej strony szykan kontrolujących, z drugiej do obejścia ustawy. Dalsze rozprawy nad tymi paragrafami, odroczyło Koło do następnego posiedzenia.

Przy końcu posiedzenia zawiadomił Koło p. Machalski, iż znana sprawa sprzedaży sparcelowanych gruntów Rozdziela górnego włościanom, którym groziła znaczna strata, przeszła na drogę karną.

KRONIKA.

Ślub. W dniu wczorajszym o godz. 12 i pół odbył się w kościele OO. Karmelitów w kaplicy cudownej Matki Boskiej obrzęd zaślubin p. Kazimierza Zalewskiego znanego komedyopisarza i redaktora „Wieku“ z panną Zofią Olszowską. Aktu ślubnego dopełnił Najczcigodniejszy ks. biskup Adam Krasiński, poprzedzając go serdeczną przemową do nowożeńców. Cały świat literacki krakowski był obecnym przy tym obrzędzie.

Z Teatru. Widowisko popołudniowe wczorajsze rozpoczęła wesoła jednoaktówka ze śpiewami p. t. „Żyd w beczce“, w której odznaczał się grą pełną humoru p. Solski w roli faktora. W pełnej życia komedyi Bałuckiego „Polowanie na męża“ dzielnie odtworzył charakter Pysznickiego p. Werner, zaś p. Sułkowska nieco przesadnie odegrała swą rolę. Po raz trzeci w tym sezonie grana sztuka „Kominiarz i Młynarz“, i tym razem wywoływała szczere zadowolenie publiczności, zwłaszcza iż role główne (p. Przybyłowicz i panna Stefańska) były wzorowo oddane. Z przyjemnością notujemy, że przedstawienie to odznaczało się właściwą obsadą ról.

Wieczorem dawano przeróbkę sceniczną p. t. „Potop“. Reżyserya ukróciła tę sztukę o jeden obraz, na czem całość niewiele straciła. Wszyscy artyści i artystki oddali typowe historyczne postacie z należytą starannością.

Ze ślizgawki towarzystwa łyżwiarskiego. Dnia 4. i 5. bm. na stawach obok ogrodu botanicznego przegrywać będzie muzyka wojskowa od 2 do 5. godz. popołudniu.

Jubileusz 40-letniej sędziowskiej pracy obchodzi w dniu jutrzejszym, jak już donieśliśmy, tajny radca i prezydent apelacyi p. Ignacy Zborowski. Ku uczczeniu Jubilata, ukonstytuował się z grona radców apelacyjnych rownież jubilatów komitet z czterech, który na jutro zaprosił do współudziału wszystkich prezydentów sądów kolegialnych, tudzież bardzo wiele osób stanu sędziowskiego. Na powitanie wygłosi przewodniczący komitetu, prezydent p. Kawecki, mowę pochwalną na cześć sędziwego jubilata, wykazującą, jak od objęcia urzędu przez p. Zborowskiego jakby różczką czarodziejską powstało tyle zmian na lepsze w sądownictwie zachodniej Galicyi przez otwarcie nowych sądów obwodowych, powiatowych i delegowanych, posady wiceprezydenta sądu wyższego, wielu posad konceptowych i manipulacyjnych, lepszego umieszczania sądów itd. Równocześnie wysłana będzie deputacja, która wręczy małżonce jubilata przecudny bukiet, ofiarowany przez sądownictwo, i portret jubilata, który ma być zawieszonym w salonie pp. Zborowskich. Wieczorem podejmować będą u siebie pp. Z. grono sędziów i zaproszonych reprezentantów władz. Oczekiwaną i pożądaną jest oznaka zadowolenia ze sfer wiedeńskich.

† Karol Mikolasch znany aptekarz lwowski, powszechnie ceniony i dobroczynny obywatel, zmarł w 51. po długiej i ciężkiej chorobie. Sp. Mikolasch był bardzo przedsiębiorczym, a apteka jego była największą w kraju i należała do pierwszorzędnych w Austrji.

Otwarcie konserwatoryum krakowskiego. Inauguracyjna uroczystość otwarcia konserwatoryum muzycznego mało zainteresowała naszą publiczność. Dowodem tego były przerażające pustki w kościele św. Anny, gdzie ks. Bukowski odprawiał mszę św. na pomyślność młodej instytucyi. Pięknie pod batutą dyr. p. Barabasza wypadł śpiew chóru, który wykonał z precyzją następujące utwory: Haydna „Mottet“ „Cześć! Cześć!“ 3 kolendy układu Zeleńskiego, Mozarta „Ave Verum“ i Modlitwę Kremsera. Uczennica p. Mireckiego, panna Brandchurs, odśpiewała bardzo ładnie Cherubiniego „Ave Maria.“

Po skończonej Mszy św. taż sama garstka publiczności udała się do sali Tow. Muzycznego. W pięknie przystrojonej sali na wzniesieniu zasiedli: prezydent dr. Szlachtowski, prezes dr. Majer, dyr. Żeleński, adwokat dr. Wilkosz, itd. Najpierw rozpoczął chór pod kierownictwem dyr. p. Barabasza, odśpiewaniem Mendelsohna „Uroczystość założenia.“ Poczem przemówił prezydent dr. Szlachtowski, z radością witając nowo powstającą instytucyę, która się ma przyczynić do rozwoju muzykalności w naszem mieście. Mówca zestawił historyę podobnych instytucyj, które istniały w Krakowie. Zrazu istniejąca „Bursa muzyczna“, aczkolwiek szczupły zakres działania miała, przecie odpowiadała potrzebom chwili, skoro przetrwała aż do upadku Rzpltej. Po zwinięciu takowej, dopiero w r. 1866 powstała dzięki staraniom miłośników sztuki „Muza“, która w dziesięć lat przekształciła się w „Towarzystwo Muzyczne.“ Dziś powstaje nowa instytucya, której życzy powodzenia.

Po oklaskach, które nagrodziły szan. mowcę, zabrał głos dyrektor konserwatoryum dr. Zeleński, zaznaczając, że inicyatorowie zakreślają szczupły program swej początkowej działalności, aby go dobrze wypełnić, by tym sposobem dać podstawę rozwojowi dalszemu instytucyi. W naszem mieście uczniowie rekrutują się przeważnie z młodzieży uczęszczającej do innych zakładów naukowych. Według tego musiano ułożyć program. Bądź co bądź konserwatoryum ma zadanie wielkie, bo winno przygotować siły dla przyszłego teatru w Krakowie i uprawiać muzykę kościelną. Śpiew chóralny jest jednem z najważniejszych zadań konserwatorjum. Prócz tego starać się będzie zarząd, aby uczniowie wypełniali programy koncertów, któreby zyskały uznanie publiczności starannem wykonaniem doborowo wybranych utworów. Konserwatoryum ma rozwijać muzykalność w Galicyi, która licznie nadsyłanemi doborowemi programami koncertów wskazuje, iż w tym kierunku pracuje już wielu.

Na uroczystość te przybyli delegaci pp. Skibiński i Wroński, pierwszy imieniem towarzystwa muzycznego w Tarnowie, drugi takiegoż z Kołomyi. Prócz tego sekretarz tow. mu. Stodolak odczytał telegramy nadesłane: od „Lutni Warszawskiej,“ od „kółka przyjaciół muzyki w Tarnowie,“ i od komitetu Towarzystwa Muzycznego w Warszawie.

Na tem zakończyła się inauguracyjna uroczystość. Po rozejściu się publiczności, członkowie chóru odśpiewali na cześć p. Żeleńskiego „Niech żyje nam“ a na cześć dyr. Barabasza „Mnohaja lita“ Serdeczne to uznanie było obu tym panom miłą nagrodą za trudy, położone w kształceniu poczucia muzykalnego w naszej młodzieży obojga płci.

Koncesya budowlana. Magistrat krakowski udzielił p. Ignacemu Morawskiemu koncesyę prowadzenia robót budowlanych.

---

waty, bombonierki, pudełka tekturowe, hafty, kwiaty itp. nie były sprowadzone z zagranicy? Któż do tych zajęć ich nie dopuszcza? nie ma tłumaczenia; dopóki zagraniczne wyroby, które w kraju, nawet przy obecnym rozwoju przemysłu, produkować można, figurować będą na miejscowym rynku, dopóty wielu biedaków, zamiast piorunować na marnujących kapitały szczęśliwców, powinno opiewać swoje niedołęstwo. Myśl tę, już zaczynają pojmować niektore osoby płci żeńskiej. Istnieje stowarzyszenie pracy kobiet we Lwowie—damskie rączki najochoczej garną się do wyrabiania... obuwia. Cześć wam! Dotąd wiele konwencjonalnych panienek szewca nie uważają niemal za człowieka..

Zechcijcie, czytelniczki, zrozumieć moją intencję. Widząc, że najpiękniejsze chwile życia—okres„ na wydaniu“, marnujecie na zabawach, bezcelowem czytaniu, nieprodukcyjnych zajęciach, polowaniu na męża — pragnę obudzić w was refleksję.

W interesie swojej wartości i dobra przyszłych pokoleń, należy się wam rzetelnie oświecać przy pomocy własnej.

W interesie osobistej godności — należy porzucić system kokieterji, który was redukuje do wartości lalki, wystawionej na sprzedaż

W interesie swej przyszłości—wypada nie zaniedbywać talentów, produkcyjnie pracować, liczyć na własne siły, zarobkować. To może wyrobić w was poczucie samodzielności, siłę do stawiania oporu błędom opinii publicznej, do lekceważenia czczego konwenansu; to zjedna wam miłość człowieka rozumu i pracy, i rodzinne szczęście zapewni.

Zamiast, jak dotąd, wytężać wszystkie siły, aby zostać lalką, błyszczącą w salonie — należy wam się przygotować do spełniania ważnych i ciężkich obowiązków, które was czekają w przyszłości, jako matki rodziny. Życie nie jest zabawą—atmosferą salonu zrzadka tylko oddechać wolno—ale trzeba się trudzić, być silną w obec przeciwności. Kto przygotowuje się tylko do salonu, postępuje jak ów konik polny w bajce, co prześpiewawszy całe lato, w zimie z głodu umiera.

Zmarnowawszy siły młodości, ma w perspektywie.. głód, nędzę albo upadek...

Nie wiele mamy panien na wydaniu bogatych, do których worka wzdychają roje trutniów społecznych. Jeźli się jaka ukaże, zaraz myśliwy adonis upoluje ją, przywabiając wdziękiem improwizowanych zasobów. O szczęściu ich następnie świadczą najczęściej akta rozwodowe, lub łzy w samotności wylane... Dla więcszości kobiet potrzeba innego posagu,—o którym mówi Jules Simon. Jestto rozum, zdrowie, zamiłowanie pracy, poczucie godności, podniosłość umysłu i charakteru. Zdobycie takiego posagu od was zależy; okres czasu „na wydaniu“ jest do tego chwilą najodpowiedniejszą. Możecie sobie zapewnić przyszłość i szczęście.

I znów ten wyraz, od którego zacząłem niniejszy artykuł. W imie jego uroku, w imie pragnienia, aby był waszym udziałem, obrywam kolce ironii i sarkazmu i rzucam wam pod nogi kwiat serdecznej zachęty.

Dr. S.

Umieszczając feljeton „Panny na wydaniu“ Redakcya zastrzega sobie odpowiedź, gdyż w wielu punktach ma odmienne zapatrywanie. (Przyp. Red.)

Bal weteranów. Sala hotelu Saskiego zapełniła się po same brzegi we środę wieczorem gośćmi, którzy licznie i chętnie pospieszyli na bal, urządzouy na dochód weteranów wojsk polskich z r. 1831. O godzinie 10. rozpoczęto tańce polonezem, który po staropolsku prowadził w pierwszej parze prezes akad. umiej, dr. Majer z panią Szlachtowską, następnie szli: redaktor p. Kłobukowski o panią Mazarakową, prezes br. Konopka z hr. Wodzicką, hr. K . . . z hr. Stan. Badeniową, dr. Sciborowski z pnią Obalińską itd. itd. Długi szereg dobranych par nadał temu polonezowi cechę starodawną, obudził wspomnienie lepszych czasów....

Skoro tylko polonez się skończył, panie utworzyły obszerne rondo, panowie stanęli za niemi, — wtedy muzyka salinarna z Wieliczki uderzyła tusz, a komitet balowy wraz z publicznością urządzili wspaniałą owacyę czcigodnemu weteranowi z r. 1831 drowi Majerowi. Br. Konopka przemówił do niego w te słowa: „W przyszłym miesiącu kończysz szan. prezesie rok 80. pełnego zasług i chwały żywota. Nie tu miejsce o tem opiewać, pozwól tylko złożyć sobie te laury, jako jednemu z nestorów wojska polskiego, a tem samem uczcić Ciebie i towarzyszów broni. Niech żyje prezes Majer i weterani z r. 1831!“ — W chwili, gdy hr. Antoniowa Wodzicka wręczała drowi Majerowi duży wieniec laurowy, zgromadzeni w sali i na galeryi goście wnosili gromkie okrzyki na cześć czcigodnego weterana i jego towarzyszy walki o niepodległość.

Następnie rozpoczęły się tańce, zapał był powszechny, nastrój panował w sali uroczysty, i pomimo ścisku tańczono wygodnie i zacięcie do 4. godziny z rana. Aranżorowie: p. Skwirczyński i pan * * *, wywiązali się z trudnego zadania ku powszechnemu zadowoleniu. Komitet, urządzający weteranów bal, niemniej zaszczytnie odpowiedział wszelkim wymaganiom, zaczem najlepiej przemawia czysty dochód z balu około 2.000 złr. — Karnecik damski z porządkiem tańców był prześliczny: branzoletka złocista, u której wisiał pieniądz polski z r. 1831 i zgrabniutka książeczka o barwach narodowych niestety wyrobu wiedeńskiego). Tak oryginalnych odpowiednich i eleganckich porządków tańców nie widzieliśmy dawno w Krakowie.

Opisanie toalet przepysznych i niezwykłych wdzięków przeszło 80 danserek (tyle też par tańczyło kadryla i mazura) przekracza już siły sprawozdawcy, który zapamiętał sobie tylko niektóre piękności, królujące na tym balu. A w szczególności utkwiły w naszej pamięci następujące piękności: ks. Helena Sanguszkówua, hr. Antoniowa Wodzicka, pani Józefowa Kopfowa, panna Redykówna, pani Obalińska, pani Pareńska, panny Baruchówny, pani Pieniążkowa, panny: Marya Turnau, Leszczyńska, Hallerówna, Pollerówna, Sierpińska, Suchorzewska, Dembowska, Chwalibogowska, Babecka, Armatowiczówna, itd. itd. Dla braku miejscá nie wyliczamy dalej, oświadczając uroczyście. że i inne były również piękne i ubrane szykownie. W ogóle dominował w strojach mężatek kolor „saumon,“ panien biały i różowy. co w całpści przy wspaniałem świetle elektrycznem i bengalskim ogniu czarownie się prezentowało.

Bal weteranów „zakasował“ wszystkie poprzednich lat bale, i pozostanie na długo miłą pamiątką, za co należy się głównie zaszczytne uznanie komitetowi. Będąc jednak wyrazem publiczności, nie możemy przemilczeć o bufecie i restauracyi, przeciw którym podnoszono liczne i słuszne skargi na balu. Przedewszystkiem służba niedołężna, ceny kolosalne, zagadkowy brak piwa i przekąsek — zasługują na publiczne skarcenie. Dla dystyngowanego towarzystwa powinien restaurator postarać się o należytą obsługę, pożywienie i napoje. To atoli, na szczęście, była jedyna ujemną stroną, która w niczem nie zdoła zaćmić sławwspaniałego balu weteranów.

Okrętem z Przemysla do Lwowa w 24 godzinach. Smieją się Niemcy z niewiadomości geografii u Francuzów, tymczasem i ci gruntownie wykształceni Niemcy piszą o nas, nieznając wcale kraju naszego i strzelają bąki geograficzne. Wpadła nam właśnie w rękę broszura polityczna p. t.: „Der Krieg in Galizien im Frühjahr 1888. Studie von O. v. D.“, gdzie na stronie 37 pisze: „Die 47. Infanterie Brigade wird sich nach Lemberg einschiffen, die Fahrt beginnt Früh, Abends ist dieselbe in Lemberg.“ To jest, iż 47. brygada piechoty wsiada rano w Przemyślu na okręta a już wieczorem będzie we Lwowie. O mądrości kulturtregerska!...

Szajka złodziei kieszonkowych, składająca się z Antoniny Dymek, Barbary Wojszewski, Maryanny Zezulskiej i Franciszki Wójcik, przytrzymane zostały za rozliczne kradzieże kieszonkowe, — punktem zaś operacyjnym ich kradzieży były kościoły N. P. Maryi i św. Barbary.

Reklamacye. P. Jan Krzywdziński w Tarnobrzegu nie otrzymał Nrów Kurjera z 10 i 28 stycznia.— Pan A. Sozański z Sambora pisze: „mnie dość często giną „Kurjery“ na poczcie, a ponieważ równie inne gazety trzymam i nigdy żaden numer nie ginie, tylko „Kurjer krak, warto się nad tem głębiej zastanowić: czy nie wpływa kto do tego z jakiejś tajnej konkurencyjnej manipulacyi.“

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ M. KRAKOWA.

d. 1 Lutego b. r.

Obrady pod przewodnictwem prezydenta dra. Szlachtowskiego rozpoczęto o godź. $5^1/_2$. Po przeczytaniu i przyjęciu pism do Rady wystósowanych, r. m. Rzewuski stawia naglący wniosek: Uprasza się p. prezydenta, aby upoważnił komisarzy obwodowych do zbierania starych sukni i rozdawania takowych biednym. Wniosek ten przyjęto. Radca p. Romanowicz interpeluje, co się stało z owym przez Radę nieuznanym wyborem do koła II. oddz. II i czemu nie rozpisano nowych wyborów? Prezydent wyjaśnia, iż radca kwestyonowany wniósł rekurs i akta mają być przedłożone Namiestnictwu.

Z kolei przystąpiono do obrad nad wnioskami, które z powodu rozpraw budżetowych nie były Radzie przedłożonemi. Bez dyskusyi przyjęto wnioski sekcyi I: 1) Rada miasta zatwierdza zastrzeżenie delegatów gminy w sprawie wpuszczenia nieczystości kloacznych z nowego Uniwersytetu do kanału miejskiego. 2) Rada przyznaje kredyt dodatkowy w kwocie 1450 złr.

Na wniosek sekcyi ekonomicznej uchwalono również bez dyskusyi sprzedać pani Albinie Holzapfel właścicielce realności przy ul. Podbrzezie położonej, grunt miejski obok położony, dla uregulowania ulicy Dietla. Tejże samej sekcyi wniosek, aby Rada udzieliła dodatkowy kredyt w kwocie 353 zł. 50 ct. na zakupno pary koni z tytułu „Nieprzewidziane wydatki“ — przyjęto również bez dyskusyi. Wniosek sekcyi ekonomicznej, aby p. Grünwaldowi, właścicielowi realności przy ul. Grodzkiej, z powodu szczupłości miejsca na podwórzu na wybudowanie dołu kloacznego zezwolić, celem wpuszczenia nieczystości kloacznych do kanału miejskiego, — upadł. Oponenci oparli się na tej zasadzie, iż skoro Rada postanowiła wprowadzać system dołów kloacznych, zasadę tę trzeba przeprowadzać konsekwentnie.

Według wniosku r m. dra. Straszewskiego postanowiono wynająć od pani Górskiej realność położoną przy ulicy Garbarskiej na umieszczenie dwóch szkół żeńskich ludowych za cenę najmu 5.000 złr. rocznie na lat 6. Pp. radcy, którzy byli przeciwni temu wnioskowi, swą opozycję motywowali wygórowaną ceną najmu, oraz złym rozkładem szkół ludowych. Przeciw wnioskowi przemawiali radcy: Dr. Warszauer, Mendelsburg, Friedlein, Dr. Rosenblatt, Muczkowski Baranowski, Dr. Pieniążek. Za wnioskiem zaś przemawiali pp. Dr. Zoll i Matusiński. Wyjaśnień udzielili: radca Mgtu. Turnau i referent, którzy stwierdzili, iż w obec adoptacji, które mają być przedsięwzięte i w obec braku referentów, komisje do zbadania sprawy delegowane, uznały, iż cena nie jest za wielką i miejsce w braku innego najodpowiedniejsze.

Rozkład szkół będzie więc następujący: Szkoła XIV. która musi być od św. Scholastyki przeniesioną do nowo wynajętego gmachu; szkoła XIII. z ul. Starowiślnej, gdzie chciano jej oddać I. i II. piętro — a na dole szynk umieścić — do gmachu św. Ducha; szkoła męska z Podwala zaś tam, gdzie obecnie szkoła p. Cerchowej.

O godzinie 7. zamknięto obrady i rozpoczęto przy drzwiach zamkniętych tajne posiedzenie, na którem udzielono prezenty na posady: kierownika szkoły na Piaskach p. Bronisławowi Olszewskiemu, nauczyciela starszego p. Paszczowi, zaś młodszego p. Chrzanowskiemu.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Praga 2 lutego. „Hlas Naroda“ a za nim wiedeńskie gazety podają, iż w Przemyślu obiegają wiarogodne (!) pogłoski, podług których dwa tygodnie temu oddział kozaków stojący w blizkości Podwołoczysk, przekroczył w czasie zawiei śnieżnej granicę i zrabował w galicyjskiej wiosce żywność. To samo powtórzyło się jeszcze dwukrotnie, przyczem kozacy w razie odmowy mieszkańców, grozili im podpaleniem. Na skutek doniesienia władzy wiejskiej, Namiestnictwo zażądało pomocy wojskowej i oddział strzelców został wysłany do tej wioski. Gdy kozacy znowu przebyli granicę w celu rabunku, zostali otoczeni przed strzelców. Nastąpiła utarczka, przyczem 14 kozaków zostało zabitych (?) i ranionych (?); również straty w ludziach poniósł oddział strzelców (?).

Anstro-Węgry. Onegdaj minister finansów. dr. Dunajewski, przedłożył austryackiej Radzie państwa nowy, niesłychanie ważny pod względem ekonomicznym i finansowym projekt, reformy podatku wódczanego, który jeżeliby uzyskał sankcję Izb austryackiej i węgierskiej, podniósłby dochody Austro-Węgier o 50 miljonów złr. rocznie. Projekt ten ustanawia dla całego państwa jednolity podatek konsumcyjny, wysokości 35 złr. od jednego hektolitra alkoholu, zamiast, jak dotąd 11 złr. — „Pester Lloyd,“ w inspirowanym artykule omawia obecne położenie polityczne i pisze między innemi: „Austro-Węgry i Niemcy, w niezbyt oddalonym czasie zachować się będą przymuszone z tem, iż na pograniczu ich państw stoi skoncentrowana potężna armia rosyjska, której zbyt mało tylko nie dostaje do zupełnej gotowości bojowej. Koncentracja wojsk austro-węgierskich w Galicyi jak i w niemieckich pogranicznych prowincjach Niemiec, odpowiadajaca zarządzeniom militarnym Rosyi, ze względu na obszary terytoryalne obu obu państw jest niepotrzebna, wszelako nie należy z tego wnosić, aby Austro-Węgry i Niemcy bezczynnie zdając się na łaskę losu, miały znosić nadal to popuszczenie wojowniczych cugli rosyjskich, oraz zaniedbywać zarządzenia odpowiednich środków.“

Rosya. O nowym spisku na życie cara, donosi londyńska „St. James Gazette,“ ręcząc zarazem za wiarogodność faktu. Mianowicie ostatniemi dniami przyniesiono do jednego ze szpitali petersburskich umierającego oficera, który strzelił do siebie. Doktorzy zaopiniowali, iż rana jego jest śmiertelną, gdyż kula trafiła w serce. Gdy mu to oświadczono, wyraził życzenie poczynienia przed śmiercią ważnych zezneń. Posłano natychmiast po reprezentantów władz, ale zanim oni przybyli i zanim zbyteczne osoby usunięte być mogły z sali szpitalnej, oświadczył umierający, iż targnął się na swoje życie z powodu, że nie chciał zamordować cara. Należał on do związku rewolucyjnego i wypadł na niego los wykonać zamach. Osoby, które zdaniem władz niepotrzebnie słyszały zeznanie oficera, zostały natychmiast uwięzione. Czy oficer wydał przed śmiercią nazwiska spiskowych, jak również czy podał wskazówki do ich wyśledzenia? — wiedzą tylko urzędnicy, którzy spisywali jego zeznania do protokółu.

Niemcy. Ostatni urzędowy biuletyn o zdrowiu następcy tronu, brzmi: „Obecnie istnieje u następcy tronu ograniczone zgęstnięcie przedniej części prawej połowy krtani, natomiast zmniejszyło się przez odłączenie się martwej cząsteczki, nabrzmienie lewej połowy. Stan ogólny jest normalny (podp.) Mackenzie, Schrader Krause, Howell. Ks. Bismark przemawiać będzie w parlamencie niemieckim w końcu bieżącego tygodnia lub najpóźniej w poniedziałek. Nie ulega wątpliwości, iż mowa jego odnosić się będzie do obecnego położenia politycznego.

Bułgarya. Reprezentant Bułgaryi w Konstantynopolu, Vulkovicz, zawiadomił rząd bułgarski, iż Turcya zamierzyła niebawem wysłać do Sofii Kiasima beja, jako nadzwyczajnego swego pełnomocnika. Wiadomość ta, sprawiła w Bułgaryi bardzo dobre wrażenie.

Własne telegramy Kurjera.

San Remo 2 lutego. Właścicielowi wili »Lövenstein«, którą wynajęto za 12.000 franków dla królowej angielskiej Wiktoryi, odesłano wczoraj resztę należytości 6.000 fr. z nadmienieniem, że królowa zaniechała przyjazdu do San Remo.

Bruksela 2 lutego. Wczoraj w południe przewieziono przez granicę belgijską za 72 milionów walorów rosyjskich, pod eskortą 4 urzędników rosyjskich. Zastępca rosyjskiego ministra finansów przybył tutaj, aby prowadzić w dalszym ciągu układy o pożyczkę.

Konstantynopol 2 lutego. Zaszły tutaj bójki majtków francuzkich z niemieckimi. Bójkom tym nie nadają zbyt ważnego znaczenia.

Petersburg 2 lutego. Otwarcie uniwersytetu petersburgskiego oznaczono na 2 lutego (s. s.) W innych uniwersytetach rozpoczną się wykłady 19 marca (s. s.)

Redaktor odpowiedzialny:
Marceli Turkawski.

Wydawca:
Kazimierz Bartoszewicz.

KSIĘGARNIA
K. BARTOSZEWICZA
w Krakowie, Hotel Saski

odstępuje następujące dzieła po zniżonych cenach.

Asnyk (El-y). Cola Rienzi, dramat w 5 aktach. Cena 2 złr. zniż. na 30
Bartoszewicz Juljan. Historya pierwotna Polski, 4 wielkie tomy. Cena 14 złr. zniż. na . . . . 4·—
— Szkice z czasów saskich. Cena 3 zł. 50 ct. zniż. na . . . . . 1·25
— Studya historyczne i literackie. Cena 3-ch wielkich tomów 11·50 zn. na . 3·—
— Anna Jagiellonka, 2 tomy razem. Cena 3 złr. 50 ct. zn. na . . . . 1·25
— Szkic dziejów kościoła ruskiego w Polsce. Cena 4 złr. zn. na . . . 1·60
— Kniaź i Książę. Cena 60 ct. zn. na . —·20
Bartoszewicz Kazimierz. 40 kronik humorystycznych. Cena 1·80 ct. zn. na —·60
Bliziński. Kawaler marcowy, komedja w 1-ym akcie. Cena 80 ct. zniż. na —·20
Buszczyński St. Sądy cudzoziemców o Polsce. Cena 60 ct. zn. na . . —·25
— Kraszewski-więzień i Niemcy, Wydanie 2gie. Cena 30 ct. zn. na . . —·10
Choiński Teodor Jeske. Z miłości, opowieść jakich wiele. Cena 1 zł. zn. na —·30
— Henryk Heine, portret literacki. Cena 1 złr. 50 ct. zn. na . . . —·40
Dzieduszycka An. Listy nauczycielki. Cena 1 złr. zn. na. . . . —·20
Dzieduszycki Izydor dr Der Patriotismus in Polen in seine geschichtlichen Entwickelung. Cena 2·50 zn. na . —·80
Heisig. Przewodnik do rysunku cyrklowego i linijnego, jako wsteępna nauka do geometryi wykreślnj, rysunków architektonicznych itd. Cena 2 złr. 40 ct. zniżone na . . . —·70
Hoffmann. A W. Wstęp do nowoczesnej chemii, z 5 wyd. niem. L. Masłowski Cena 3 złr. 50 ct. zn. na . . ·50
Jellinek Edward. Polskie panie i dziewice, przełożyła z czeskiego Marya Gr. Cena 1 złr. zn. na . . . —·20
Kochanowski Jan. Pieśni i treny· Cena 50 ct. zniż. na . . . . —·15
— Fenomena, Muza, Satyr, Monomachja. Cena 40 ct. zniż. na . . . . —·10
— Odprawa posłów greckich, Szachy, Dziewosłąb, Zuzanna, Broda, Marszałek, Zgoda, Epitalamium, Proporzec, Wtargnienie do Moskwy, Pamiątka. Cena 50 ct. zniż. na . . . —·15
— Fraszki. Cena 40 ct. zniż. na . . —·20
— Fragmenta. Wzór pań mężnych. Wróżki, O Czechu i Lechu, Wykład cnoty, O pijaństwie, Apoftegmata, Cena 30 ct. zniż. na . . . . . —·10
— Psałterz Dawidów. Cena 80 ct. zniż. —·20
— Rymy łacińskie w tłómaczeniu Brodzińskiego i Syrokomli. Cena 80 ct. zniż. na . . . . —·20
Krasicki Ignacy. Bajki, przypowieści. Cena 30 ct. zniż na . . ·10
— Satyry. Cena 30 ct. zniż na . . —·10
— Wiersze różne i wiersze zprozą. Cena 50 ct. zniż. na . . . —·12
— Myszeis. Cena 30 ct. zniż. na . . —·10
— Monachomachja i Antimonachomachja. Cena 30 ct. zniż. na . —·10
Wojna Chocimska. Cena 30 ct. zn. na —·10
— Pieśni Ossyana. Cena 40 ct. zniż na —·10
— Przypadki Mikołaja Doświadczyńskiego. Cena 60 ct zniż. na . . —·15
— Historya. Cena 60 ct. zniż. na . —·15
— Pan Podstoli. Cena 1 złr. 20 ct. zniż. —·25
— Komedye. Cena 1 złr. 20 ct. zniż. na —·30
Wszystkie powyższe dzieła Krasickiego. razem . . . . . . 1·20
Kraszewski J. I. Tomko Prawdzic, wierutna bajka. Cena 60 ct. zn. na —·20
— Wieczory drezdeńskie. Cena złr. 2·80 zniżona na . . . . . – .80
Laugel. Głos, ucho i muzyka. Cena 1 zł. zniż. na . . . . . . —·25
Lipiński. Zapiski z lat 1825 — 1831. Cena 2 złr. zniż. na . . . . . — 80
Łoziński Wł. Galiciana. Cena 1·50 cnt. zn. na . . . . ·50
Mill John Stuart. O rządzie reprezentacyjnym. Cena 2·40 ct. zn. na . —·40
Moraczewski. Dzieje Rzpltej polskiej, 2 wyd. 9 tom. Cena 24 złr. zn. na . 8·—
Niemcewicz J. U. Powieści poetyczne i drobne wiersze. Cena 1 złr. zn. na . —·30
— Leibe i Sióra. 2 tomy razem. Cena 60 ct. zn. na . . . . . —·20
— Bajki oryginalne. Cena 60 ct. zn. na —·20
— Jan z Tenczyna pow. historyczna, 3 tomy razem. Cena 1·50 ct. zn. na . —·40
Müller Maks. prof. Religia jako przedmiot umiejętności porównawczej. Cena 1·20 ct. zn. na . . . . —·30
Opaliński. Satyry. Cena 80 ct. zn. na . —·40
Okoński. Niewinni Antea Cena 1.20 zn. na —·40
Podoski Gabr. Junosza. Teka historyczna wydana przez K. Jarochowskiego w 6 tomach. Cena 24 złr. zn. na . 6·—
Rachunek polskiego sumienia, przez S. Buszczyńskiego. Cena 75 ct. zn. na —·20
Robertson. Kurs języka francuzkiego bez pomocy nauczyciela. 2 tomy. Cena 4 złr. 60 ct. zn. na . . 1·50
Schmidt Henryk. Szkic historyczny dziejów 30-letniego panowania Stanisł. Augusta z 8 ryc. rysunku Kossaka i W. Eljasza. Cena 1·20 ct. zn. na . —·30
Juliusza Słowackiego. Dzieła, wydanie w 5-ciu tomach, zawierające toż samo co wydanie lipskie i lwowskie z dodaniem odnalezionego urywku poematu „Pan Tadeusz". Cena 4 złr. z. na 1·50
Stadnicki Kaz. hr. Przyczynek do heraltyki polskiej. Cena 1·80 ct. zn. na . —·80
Stebelski X. Ign. Dwa wielkie światła na horyzoncie połockim, (dzieło ważne do dziejów Unii) 3 tomy. Cena 7 złr. zn. na . . . . 2·—
Szajnocha. Szkice historyczne i Początek lechicki Polski 4 t. Cena .12 złr. zn. na . . . . 4·—
— Lechicki początek Polski (osobno. inne wydanie) Cena 4 złr. zn. na . 1·20
Szujski. Dzieje literatury świata niechrześciańskiego. Cena 3·30 zn. na . 1·20
Sabowski, Józef Hauke Bosak Cena 40 ct. zn. na . . . . . . —·10
Wermonty Dr Historya literatury francuskiej. Cena 5 złr. zn. na . . 1·—
Zalewski K. Górą nasi, komedya w 5ciu aktach. Cena 1·60 ct. zn. na . . —. 60

Kursa pieniędzy i papierów publicznych.
Kraków 3 lutego 1888.

	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	108 —	109 25
Marki niemieckie	62 —	62 50
20-frankówki za sztukę	10 —	10 8
Obligi: Za 100 złr. wartości imiennej oprócz kuponu bież.		
Galic. obligacye indemnizacyjne	100 50	101 50
$4\frac{1}{2}\%$ gal. pożyczka krajowa	91 —	93 —
5% oblig. komun. gal. banku krajowego	99 50	100 50
Listy zastawne:		
$4\frac{1}{2}\%$ listy gal. banku krajowego	92 —	93 —
5% galic. Tow. Kred. Ziem.	100 —	100 75
$4\frac{1}{2}\%$ „ „ „ „	93 75	94 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. nieokr	94 —	95 —
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat	89 50	90 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 65 lat	88	89 —
6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat	95 —	96 50
5% galic. Banku Hipot. z 10% premii	100 —	101 —
5% galic. Banku Hipot. bez premii	96 50	97 50
Losy:		
Miasta Krakowa	17 25	18 25
„ Stanisławowa	33 —	34 50
Warszawa. 3 lutego. 1888. Za 100·— Rubli wart. imien. oprócz kup. bież.		
5% listy Tow. Kred. Ziem. I. serye duże	98 50	99 50
4% listy likwidacyjne	89 50	90 50

Telegramy:

Wiedeń, 3 lutego 1888

Renta wspólna pap. opod. 78·50 Akcye kredytowe 268·80, Dukaty 5 97

Berlin 3 lutego 1888.

Guldeny austryackie 160·75, ruble 175·10

Papier z fabryki Czerlańskiej

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. P. T. Publiczność, iż otworzyłem **Skład i wyszynk Piwa Radziszowskiego w Krakowie na placu Maryackim l. 3**, który powierzyłem p. **Józefowi Drożdżowi** i polecam wyrób mój łaskawym względom.
Z poważaniem ALBIN KOLLOROS.

Powołując się na powyższe ogłoszenie zawiadamiam, że mam na składzie **Radziszowskie Piwo marcowe Transwersalne i porter w beczkach i butelkach**, oraz że w urządzonej na **placu Maryackim l. 3** 65 2—10

PIWIARNI RADZISZOWSKIEJ

połączonej z lokalem do śniadań i kolacyj, sprzedaję takowe na szklanki wprost z beczki.

Polecając się łaskawym względom Sz. Publiczności, zapewniam że całem mojem staraniem będzie, szybką obsługą i wyborową kuchnią zaskarbić sobie zupełnie Jej zadowolenie, prosząc więc o liczne odwiedziny, zostaję z wysokiem szacunkiem **Józef Drożdż.**



Królewsko-węgierska
KRAJOWA CENTRALNA WZOROWA

PIWNICA WIN

pod dozorem i kontrolą
Wysokiego Węgiersko-Królewskiego Rządu.
w Krakowie
poleca Szan. P. T. Publiczności bogato zaopatrzone swe składy
win butelkowych, węgierskich od 35 ct. za butelkę,
win szampańskich, francuskich, węgierskich i hiszpańskich
na arroba i butelki 68 1—3
Cognaków francuskich i węgierskich.
Skład przy ulicy Jagiellońskiej l. 5.

Wina Wydziału krajowego
co do haniebnej gospodarki w zakładzie kulparkowskim, okazuje się tem więcej surowej nagany godną, ponieważ Kulparków jest tylko małe pół mili ode Lwowa oddalony, więc wielka łatwość w nadzorowaniu i kontrolowaniu, choćby nawet kilka razy na dzień administracyj tego zakładu.
64 1-0. P. M.

Konkurs.

Urząd gminny miasteczka Strusów rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego z płacą roczną 200 złr. z kasy gminnej a 200 złr. od dzierżawcy dóbr Strusowa. Pierwszeństwo mają lekarze wszech nauk medycyny.

Podania mają być do końca lutego wniesione do urzędu gminnego. 60 2—3

Pożyczki na dobra i domy
w Galicyi, przeprowadza się z pierwszorzędnego banku pod bardzo korzystnemi warunkami i szybko, zaliczek nie bierze się. Zgłoszenie ustne i listowne przyjmuje Administracya „Kurjera Krakowskiego" pod lit. **S. G. 50.**
62 1-10.

PRAWNIK mogący się wykazać dobrym, w przeszłym roku złożonym egzaminem dojrzałości, poszukuje posady korepetytora przychodzącego do uczniów gimnazjalnych. Szczególny nacisk kładzie on na nauki ścisłe. Łaskawe oferty proszę adresować: Kraków — Wielopole 12, A Z. 53, 2—3.

Do sprzedania

przy folwarku Kolińce pół mili od Tłumacza i stacyi kolejowej, jest obszar dworski z osobnym korpusem tabularnym; który zawiera 80 m. roli pszennej gleby, 10 m. łąki i 35 m. lasu.
Bliższej wiadomości udzieli zakład ekonomiczny folwarku Kolińce górne poczta Tłumacz.
49. 5—5

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że otrzymałem wielką ilość
Papieru listowego
z kopertami i bez, jakoteż i
Biletów wizytowych
w różnych kształtach i jakości i wykonuję druk na tychże po cenie nadzwyczaj niskiej.
A. Koziański
właściciel drukarni, ul. 21 Szewska.

DROBNE OGŁOSZENIA.

(Cena za pierwszy raz taksa 10 ct. i po jednym cencie od wyrazu. Następne razy za pół ceny).

Ogrodnik z patentem warszawskie szkoły ogrodniczej, z kilkoletnią praktyką w kraju i zagranicą, znający się na prowadzeniu sadów i ogrodów dochodowych, poszukuje samoistnego zarządu większym ogrodem, lub jako ogrodnik objazdowy (inspekcyi kilku ogrodów). Wiadomość pod l. t. A. D. D. „Pomolog" peste restante Kraków. 3—6.

Koniczyna czerwona, wolna od kanianki, pewna do siewu, jest do sprzedania w Przytkowicach p Kalwarya. Cena 40 złr: za 100 klg. z dostawą do stacji kolejowej. 4—6

2 pokoje kawalerskie są każdego czasu do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli portyer w hotelu narodowym. 3—3

Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.